Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 231. Katowice, sobota 8-go października 1927. Rok III.

TELEGRAMY.

„Patrjotyczne" stanowisko.

Poznań. „Dziennik Pozn." donosi, że od szeregu dni szpalty „Kurj. Pozn." tak były zajęte artykułami pełnymi podziwu dla Hindenburga z powodu jego 80-lecia, że redakcja nie znalazła ani miejsca, ani czasu do poinformowania swoich czytelników o pobycie polskiego Prezydenta w Krakowie. W poniedziałkowym numerze wieczornym „Kurj. Pozn." podał znowu dwa łamy na naczelnem miejscu o Hindenburgu a pod tym artykułem podano skromnie około.... dziesięciu wierszy z pobytu Prezydenta Mościckiego w Katowicach i kilkanaście wierszy o pobycie w Król. Hucie.

Konferencja węglowa.

Warszawa. (Pat.) Dnia 6. bm. u p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. St. Jurkiewicza odbyła się konferencja z przedstawicielami konwencji węglowej i Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w sprawie ceny węgla i podwyżki płac w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego.

Polski zjazd radjowy.

Katowice. (Pat.) W dniach 5. i 6. bm. obradował w Katowicach zjazd kierowników wydziału programowego poszczególnych stacyj nadawczych Polskiego Radja. Obrady miały na celu uzgodnienie wytycznych zasad, któremi stacje Polskiego Radja będą się kierowały, zarówno w dziale artystyczno-literackim i muzycznym jak i odczytowym. Obrady uwieńczone zostały uchwaleniem kilku wniosków. Szczególną uwagę zwrócono na specjalne zadania stacji kotowickiej i jej potrzeb. Obrady te były niejako przygotowaniem do mającego się wkrótce odbyć w Warszawie międzynarodowego kongresu radjofonicznego, w którym przedstawiciele radjofonji Polski, Austrji, Czechosłowacji i Niemiec naradzać się będą nad możliwością wymiany programów między tymi krajami.

Powrót do zdrowia ministra Zaleskiego.

Warszawa. (Pat.) W zdrowiu ministra spraw zagr. p. Augusta Zaleskiego nastąpiła znaczna poprawa. W piątek 7 paźdz. pociągiem rannym p. Minister Zaleski wyjechał wraz z małżonką na urlop zdrowotny do Nicei. Pobyt p. Ministra w Nicei potrwa około 2 tygodnie.

Połączenie telefoniczne Moskwy z Warszawą i Berlinem.

Moskwa. (Pat.) Moskiewska radjostacja donosi, że komunikacja telefoniczna Warszawa — Moskwa będzie otwarta z dniem 15 października, natomiast komunikacja Berlin — Moskwa przez Warszawę będzie otwarta z dniem 1 listopada.

Przymusowe lądowanie D. 1230.

Lizbona. (W. B.) Samolot niemiecki D. 1230 który udał się w podróż powietrzną z Europy do Ameryki, zmuszony został w czwartek wylądować na morzu niedaleko brzegów portugalskich. Lądowanie spowodowane zostało silną mgłą. Ani aparat, ani lotnicy nie ponieśli żadnego szwanku. Samolot został zaholowany parowcem do Lizbony.

Pierwsze zebranie sejmu kłajpedzkiego.

Berlin. (Pat.) W czwartek odbyło się pierwsze zebranie nowego sejmu kłajpedzkiego. Do prezydjum sejmu weszli: przedstawiciel partji rolniczej jako przewodniczący i przedstawiciel partji ludowej oraz socjalistycznej jako wiceprzewodniczący. Po wyborach wiceprzewodniczących przedstawiciel frakcji litewskiej oświadczył, że frakcja jego nie będzie brała udziału w dalszem głosowaniu, ponieważ nie uwzględniono życzeń Litwinów.

Ataki pism niemieckich na Polskę.

Berlin. Niemieckie dzienniki zajmują się „walką przeciwko niemczyźnie w Polsce". Pod tym tytułem zamieszcza „Germania" dłuższy telegram z Warszawy, w którym dowodzi, że przy zestawieniu listy dóbr, które mają być w Poznańskiem i na Pomorzu rozparcelowane, kierowano się nie względami społecznymi ale nacjonalistycznymi. Dowodzi to, zdaniem dziennika, jak uzasadnione jest wniesienie zażalenia niemieckich właścicieli dóbr do Ligi Narodów Władze polskie usiłują odeprzeć to podanie do Ligi machinacjami, które mają przyczynić się do nadania pozoru, jakoby zażalenie do Ligi Narodów nie było wniesione za zgodą ogółu niemieckich właścicieli dóbr.

Nowy sabotaż polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Berlin. „Vorwaerts" przynosi p. t. „Nowy sabotaż polsko-niemieckich rokowań handlowych" artykuł, stwierdzający, iż z winy Niemiec rokowania handlowe utknęły ponownie na martwym punkcie. Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher nie otrzymał bowiem nowych wskazówek z Berlina. Po ustępstwach Polaków było rzeczą Niemiec przyśpieszyć właściwe rokowania. Rząd niemiecki usprawiedliwia się niedojściem do skutku spotkania między Stresemannem a Zaleskim w Genewie. Jest to jednak słaba wymówka, gdyż gdyby obecny rząd Rzeszy naprawdę chciał ugody, znalazłby drogi i sposoby do jej utorowania. Gwarecswa niemieckie wszystkich kierunków dały to już do zrozumienia Ministrowi Gospodarki Rzeszy. Stanowisko rządu Rzeszy jest wynikiem nacisku agrarjuszów niemieckich. Poprzednio gabinet był gotów poczynić Polsce ustępstwa w dziedzinie importu kartofli i nierogacizny, co umożliwiałoby pomyślne ukończenie rokowań. Wwóz ten byłby bynajmniej zaszkodził produkcji niemieckiej. Dzisiejszy gabinet nie chce się zgodzić na te ustępstwa, co jest poświęceniem interesów ogółu interesu niemieckiego interesowi wielkich agrarjuszów. Niemiecko-narodowi kosztują naród niemiecki zbyt drogo.

Niemiecko-jugosłowiański traktat handlowy.

Berlin. (W. B.) W czwartek podpisany został traktat handlowy między Rzeszą Niemiecką a Jugosławją. W traktacie zawarte są przepisy w sprawie wzajemnego osiedlania się. Traktat ogłoszono w Reichsanzeigerze.

Umowa między Kruppem a Sowietami.

Moskwa. (W. B.) Rząd sowiecki zatwierdził umowę z essenską firmą Kruppa. Umowa zawarta została do 1-go grudnia 1958 r. W myśl umowy firma Kruppa obejmuje w Rosji 32.000 hektarów, na których uprawiać ma rolnictwo i hodowlę bydła.

Angielscy robotnicy a angielska polityka zagraniczna.

Londyn. (Pat.) Na konferencji robotniczej partji pracy Anglji omawiano w czwartek rezolucje w sprawie polityki zagranicznej rządu. Rezolucja zaznacza, że polityka zagr. rządu angielskiego jest nieprzyjaźnie nastrojona względem propagandy pokoju światowego oraz wzajemnego porozumienia, i że stanowisko, zajęte przez rząd angielski w Genewie, stanowiło główną przeszkodę w rozwoju rozjemstwa. Rezolucja domaga się od rządu angielskiego podjęcia rokowań ze Stanami Zjednoczonymi.

Położenie w Chinach.

Tokjo. (Pat.) Sytuacja wojskowa w Chinach uważana jest za bardzo poważną, jednakże ministerstwo spraw zagr. w Tokjo nie sądzi jakoby Pekin był zagrożony bezpośrednio.

Walka o szkołę a mniejszość polska w Niemczech

W „Dzienniku Berlińskim" czytamy:

Przez długich lat ośm słyszymy obiecanki rządu pruskiego względem — Rzeszy, że zamierza uregulować szkolnictwo mniejszości polskiej. Nasi posłowie już nieraz w swych przemówieniach względnie podaniach przedstawiali rządowi nasze żądania szkolne. Rząd przyrzekał, obiecywał i zwłóczył. Widać z tego, że najwidoczniej niema ochoty, ażeby ta dla nas tak ważna sprawa była uregulowana.

Podstawą szkolnictwa ludowego w Niemczech jest dzisiaj artykuł 146 konstytucji niemieckiej, który przewiduje trzy rodzaje szkolnictwa ludowego, mianowicie: szkołę wyznaniową, szkołę bezwyznaniową i szkoła symultanna czyli „Gemeinschaftsschule". Tak wielkie zróżniczkowanie szkolnictwa ludowego nastąpiło dlatego, że przy obradach konstytucji wejmarskiej socjaliści jako wówczas największa partja domagali się szkoły bezwyznaniowej wzgl. symultannej. Centrowcy, dla których znów szkoła wyznaniowa jest poprostu warunkiem ich istnienia, nie chcieli zrezygnować ze szkoły wyznaniowej.

Ponieważ walka o szkołę groziła wówczas rozbiciem całych obrad i mogła była być powodem wewnętrznych walk, ugodzono się na wprowadzenie do konstytucji kompromisu wyżej wymienionych trzech systemów. Podstawa uczęszczania dziecka do szkoły jednego z wymienionych systemów miała być wola rodziców.

Centrowcy uratowali sytuację dla siebie, wiedząc bardzo dobrze że będą zdolni na swych zwolenników tak wpłynąć, że tylko do szkoły wyznaniowej swe dzieci poślą, a dalej sądzili, że czas będzie pracował dla nich i wyłom, jaki uczyniono przez uznania szkoły bezwyznaniowej i symultannej, uda im się naprawić. Czas istotnie pracował dla nich, gdyż ostateczne uregulowanie miało nastąpić później drogą ustawy na całą Rzeszę. Obecnie centrowcy siedzą razem z partjami prawicowemi w rządzie Rzeszy. Zgodzili się nawet na podwyższenie wysokich ceł ochronnych na komisji byłych konserwatystów, junkrów i obszarnik. wschodu, obciążając poważnie masy robotnika, byleby tylko przy ich pomocy przeforsować nową ustawę szkolną po swej myśli.

Projekt ustawy, jaki obecnie rząd przedłożył parlamentowi, uwzględnił w całej pełni życzenia centrowców, dając im nadal szkołę wyznaniową obok szkoły symultannej i bezwyznaniowej i gwarantując duchowieństwu bardzo wielki wpływ na nią. To wszystko nie podoba się socjalistom i demokratom, którzy domagali i domagają się jednolitej szkoły podstawowej t. zw. symultannej albo „Gemeinschaftsschule". Charakterystyczną rzeczą jest, że na projekt przedłożony nietylko że nie godzą się socjaliści. Również bowiem demokraci zapowiadają jaknajostrzejszą walkę, a i w samej partji centrowej jest projektowi przeciwny taki Wirth, były kanclerz, i inni, uważając projekt za reakcyjny, gdyż oddający szkoły pod wyłączny wpływ duchowieństwa.

Przedstawiając powyższą walkę, jaka toczy się o uregulowanie szkolnictwa w Niemczech, nie mamy bynajmniej zamiaru, ażeby wypowiadać swoje sympatje dla jednej lub drugiej strony, dla jednego lub drugiego systemu.

Nie, nam rozchodzi się o zupełnie coś innego.

Sądziliśmy, że rząd pruski wzgl. Rzeszy, który tak długo zwłóczył z uregulowaniem szkolnictwa mniejszości polskiej, przy tej okazji okaże swoją dobrą wolę swą, tak bardzo reklamowaną sprawiedliwość i w przedłożonym projekcie uwzględni także życzenia mniejszości. Tembardziej spodziewać się tego należało, bo przecież nikt tyle nie domaga się tego wychowania dziatwy w jej zrozumiałym języku, jak właśnie Niemcy dla swych mniejszości.

Nietylko mniejszości same, ale cały naród niemiecki daje temu przy każdej okazji wyraz.

Petycjami i memorjałami na tle wynaradawiania dzieci niemieckich w Tyrolu i na G. Śląsku Niemcy zarzucili Ligę Narodów. Na zjeździe Tow. Przyjaciół Ligi Narodów w Berlinie stwierdzono ze strony niemieckiej, że odebrać człowiekowi język, znaczy odebrać mu życie. Na zjeździe katolików niemieckich w Dortmundzie po referacie prałata Schreibera z Monasteru w osobnej rezolucji domagano się dla Niemców zagranicznych nauki religji w ich ojczystym języku. Na terenie Rzeszy tworzy się rozmaite organizacje i fundacje, które pisanem słowem i funduszami przekonać mają świat o potrzebie udzielania dziecku nauki w języku ojczystym.

To wszystko jest rządowi bardzo dobrze znane, znane mu jest także, że tych samych praw, o jakie walczy cały naród niemiecki i z nim rząd, domagamy się i my, mniejszość polska.

Z projektu nowej ustawy szkolnej widzimy, że rząd ma bardzo wielkie zrozumienie dla ludności niemieckiej. § 14 przedłożonego projektu przewiduje nawet, że jeśli w szkole symultannej znajduje się 12 dzieci innego wyznania religijnego, tworząc w tym wypadku mniejszość, to należy to wyznanie religijne w planie nauki uwzględnić, udzielając tym dzieciom osobnej nauki religji ich wyznania.

To, co jest możliwe dla mniejszości religijnej — jak mówi projekt Bekenntnisminderheit — powinno być także możliwem dla mniejszości narodowej!

Jeżeli rząd znajdzie tu odpowiednią ilość nauczycieli, którzy w takich szkołach dla mniejszości religijnych naukę udzielać mają, to i dla mniejszości narodowych, która stawi wniosek o udzielanie nauki czytania i pisania i religji po polsku, znaleźć się winno miejsce obowiązkowej nauki dla niej i odpowiednie siły nauczycielskie.

Projekt rządu idzie nawet dalej i w § 15 mówi, że jeśli liczba mniejszości religijnej jest mniejsza jak 12 dzieci, należy na życzenie rodziców uwzględnić wniosek wychowawców, dając dzieciom możność pobierania nauki religijnej przez kursa prywatne, udzielane bezpłatnie lokalu szkolnego, światło i opał.

Widzimy, że jeśli chodzi o niemiecką naukę religji, to jest możliwe naukę udzielać nawet dla mniej jak 12 dzieci, oddając lokal, światło i opał bezpłatnie. Nie mamy bynajmniej zamiaru kwestjonować troskliwej opieki rządu i starań o wychowanie religijne młodzieży. Mamy tylko jedno zastrzeżenie: ażeby rząd także dla naszych życzeń okazał również tak wielką troskliwość i opiekę.

Niech rząd oprócz mniejszości religijnej (Bekenntnisminderheit) zastosuje to samo wobec mniejszości narodowej (nationale Minderheit), a wtenczas przyznamy, że nas nie karmi obiecankami i nie traktuje jako obywateli drugiej klasy.

Do dziś tego jednak nie zauważyliśmy.

Dla mniej jak 12 dzieci niemieckich przewiduje się bezpłatnie prywatne kursa religijne. Tymczasem staraniom mniejszości polskiej o prywatne kursa nauki polskiego czytania, pisania i religji czyni się na całym terenie Rzeszy tak wielkie trudności, że potrzeba wprost anielskiej cierpliwości, mozołu, pracy i poświęcenia, chcąc otrzymać zezwolenie na otwarcie prywatnej nauki polskiej. Jeżeli otrzyma się zezwolenie, to zgóry zastrzegają się władze miejscowe, że nie ponoszą żadnych kosztów i biedna ludność polska musi zwykle ponosić wszelkie ciężary samej nauki, opłacać światło, opał a często i lokal udzielonej jej klasy.

Pominięcie wszelkich podań i projektów, jakie ze strony mniejszości polskiej zostały rządowi przedłożone, bądź przez posłów w sejmie, bądź przez instytucje szkolne, świadczy, że rząd i nadal zamierza traktować nas jako obywateli drugiej klasy.

Do sprawy tej powrócimy.

Przegląd polityczny

Zjednoczenie państwa niemieckiego.

Jak wiadomo, zwycięska wojna Niemiec z Francją w latach 1870 i 1871 zjednoczyła wszystkie większe i mniejsze państwa niemieckie środkowej Europy w jedno państwo, zwane Rzeszą niemiecką. Jednakże wówczas nie zdołano przeprowadzić zjednoczenia we wszystkich kierunkach i pod każdym względem. Walną przeszkodę stanowiły rody książęce i królewskie obstające przy swoich prawach i swojem panowaniu. Przeszkodę tę usunęła wojna światowa; wszyscy panujący w 27 państwach niemieckich władcy, zostali usunięci lub też dobrowolnie tronów się wyrzekli.

Skorzystali z tego patrjoci niemieccy i uczynili krok dalej ku ujednolicenia państwa; zaprowadzili mianowicie jeden system państwowego opodatkowania w całych Niemczech. Już przedtem Niemcy były zjednoczone co do wspólnej armji, wspólnej polityki zagraniczn. i wspólnej polityki celnej. Także co do sądownictwa cywilnego w całych Niemczech obowiązuje od dawna jeden kodeks cywilny.

Obecnie donoszą, że w urodziny Hindenburga, gdy przedstawiciele państw, objętych republiką niemiecką, zjechali się w Berlinie, u kanclerza Marxa odbyła się ważna narada. W myśl powziętej na niej uchwały w niezadługim czasie odbędzie się nowa narada, a na niej odbyć się ma gruntowne omówienie prawno-państwowego stosunku między Rzeszą a krajami Rzeszy. Jako cel, o jaki przy tem chodzi, urzędowe doniesienie podaje: utworzenie jednolitego państwa niemieckiego.

Jeden z ministrów z południowych Niemiec oświadczył, że istnienie obok siebie rzeszy i krajów w Rzeszy stało się niemożliwe. Rząd jego jest od dawna zdecydowany wyrzec się samoistności swego państwa na rzecz Rzeszy.

Jeżeli rzeczywiście dojdzie do zupełnego zlania się poszczególnych państw niemieckich w jedno państwo, Niemcy niewątpliwie staną się jeszcze potężniejsze.

Zdrożenie pieniądza w Niemczech.

Bank Rzeszy podwyższył procent, jaki każe sobie płacić od weksli, jakie przyjmuje. Od 1 października procent ten będzie wynosił 7 od sta. Ogólna suma weksli staje się coraz to większa, dla tego prezydent Banku Rzeszy podrożył procent, ażeby ludzie się ograniczali w wystawianiu weksli.

Prawdziwa przyczyna zarządzenia Banku Rzeszy ma być jednak inna. Prezydent Banku uważa, że ruch gospodarczy w Niemczech, trwający od przeszło roku a uważany za bardzo pomyślny, w istocie jest sztuczny i może się łatwo załamać. Opiera on się przeważnie na kredycie, a nie ma własnych zasobów kapitału ludności. Ażeby zawczasu zapobiegać możliwym złym następstwom wybujałej gospodarczej konjunktury, Bank Rzeszy stara się utrudnić kredyt przez podwyższenie procentu.

Prezydent Banku nie tai się ze swojem zdaniem, że taka gospodarka na kredyt, jest równocześnie gospodarką nad stan. Wzbudzać ona musi wrażenie, jakoby Niemcom doskonale się powodziło i posiadali obfitość pieniędzy. Tym czasem tak wcale nie jest.

Podwyższenie procentu poskromi z pewnością zbyt śmiałych kupców i handlarzy i przestrzeże wszystkich przed zbyt wyzyskowymi przedsiębiorstwami.

Parlament o jednej partji.

Parlamentem o jednej partji jest obecny turecki. Przy co dopiero ukończonych wyborach wybrano wszystkich 320 posłów z partji ludowej, zwanej po turecku: halk furka. Posłowie ci popierają rząd turecki, a mianowicie prezydenta Turcji Kemala. Jest on przewodniczącym partji. Najciekawszą przy tem jest rzeczą, że każdy z wybranych posłów został wybrany jednogłośnie, bo nie miał przeciwników.

Pomiędzy wybranymi znajdują się obok zasłużonych przywódców w walce o wolność bardzo liczni profesorowie uniwesytetów, lekarze i redaktorzy prawie wszystkich większych gazet, oraz mężowie wybitni z dziedziny gospodarstwa krajowego. Wojskowi i urzędnicy, jeśli zostali posłami, muszą wystąpić z wojska i złożyć urząd na czas posłowania.

Święte życie będzie miał rząd turecki z parlamentem, który cały popiera wszystko, co rząd zaleca. Drugiego takiego parlamentu niema na świecie.

Autonomiści w Alzacji.

W Alzacji i Lotaryngji założono partję autonomistów. Powstała ona dlatego, ponieważ rząd nie dość uwzględniał życzenia ludności. Autonomiści domagają się, ażeby alzacka i lotaryńska rasa była zachowana a język niemiecki jako język rodzinny był podstawą nauki szkolnej. Dalsze ich życzenia idą bardzo daleko.

Nic dziwnego, że rząd francuski występuje przeciwko autonomistom. Do Strasburga zjechał minister Tordieu i w przemowie zwrócił się pod adresem nowej partji. Przypomniał, że Francja przed wojną wiernie stała przy Alzacji w nadziei, że ją odzyska zdoła. Pochlebiano Alzatczykom z Berlina. Lecz i Paryż nie schlebiał. Tymczasem okazało się, że Alzacczycy są takimi ludźmi, jak inni, którzy mają zalety, lecz i wady. Powinni oni Francję lepiej poznać. Poznać ją taką, jaką rzeczywiście jest. Ogólne dobro Francji musi mieć zawsze pierwszeństwo przed sprawami poszczególnych prowincji francuskich.

Gazety paryskie oburzają się na alzackie życzenia, ogłoszone w gazetach. Niektóre atakują duchowieństwo w Alzacji za to, że ruch autonomistów popierają.

W NIERÓWNEJ WALCE.

27) —o— (Ciąg dalszy).

— Proszę pani... daję słowo, jak Boga kocham!... Czesiu, co ci za głupstwa znowuż... — burknął na pupila.

Wstyd mu się zrobiło i za niego i za siebie i główne za to, że scena ta odbywała się w obecności panny Wandy, w taki jakiś dziwny grymas układającej swoje drobne różowe usteczka.

Z przyjemnością zapadłby się był pod ziemię; widział, że ona śmieje się teraz z niego wyraźnie, ale ona miała jedynie szczerą ochotę ukłuć go, delikatnie taką ostrą małą szpileczką.

Wstała i podeszła do stojącej na końcu stołu maszynki z kawą.

— No, no, niepotrzebnie się pan tłomaczy, lepiej, oto, niech się pan napije kawy.

Podsuwała filiżankę, koszyczek z pieczywem, masło.

— Ja wiem przecież, że pan nie lubi kaczek tylko gęsi i to wiejskie gęsi, które dają dużo pierza i szmalcu...

Przekręciła kształtną główkę.

— Pan przepada za gęsim szmalcem, co?

— Doskonały z majerankiem, aż się w ustach rozpływa!...

Poczęła się śmiać takim cichym, kolącym śmiechem.

Desperackim wysiłkiem myśli szukał czegoś, czemby parować mógł to nagłe na siebie natarcie, gdy pani Anna przyszła mu z pomocą.

— No i cóż pan na to panie Stanisławie? — zwróciła się do niego z żywością. — Będziemy mieli tych panów wojskowych na obiedzie!

— Co pani mówi? — zawołał, zapominając, ile mu przed chwilą groziło.

— A no, widzi pan! Mąż zaprosił ich wszystkich. Dobrze jeszcze, że zawiadomił mnie przez Luśnię.

Porzucił kawę i już chciał bluznąć podług zwyczaju sarkazmem, spojrzał jednak na pannę Wandę i pochylił się nad filiżanką.

— Ano, pan Czerski wie najlepiej, ro robi — mruknął i urwał, bo już od bawialni biegła Kaśka, ubrana czyściutko, odświętnie w białej sukience, w czerwonym gorseciku, w krakowskich trzewikach na wysokich obcasach.

— Prose paniusi, prose paniusi, idom juz, idom!...

Ruszono więc do paradnych pokoi na spotkanie niespodzianych gości.

Oficerów było trzech: rotmistrz Zarubajew, mężczyzna przystojny, postawny, ze śladami jednak hurzliwej przeszłości, która wycisnęła niezatarte piętno na jego różowej twarzy i kołata się echem w jego ruchach, gestach, sposobie prowadzenia rozmowy, porucznik hrabia August von Beck, spasły, poufały Niemiaszek, z gębą urodzonego piwosza i młodociany, wysoki, chudy, suchotniczy kornet Tidireni, jakaś mieszanina Greka z Tatarem. Wszyscy zachowywali się jawnie nieswojo, sadzili się na „ton", poruszali się z przesadną elegancją i prawie śmiesznie byli delikatni, skromni, uprzedzający.

W przedpokoju, gdzie obsługiwał ich dumny ze swojej „leberyi" Walek, długo otrzepywali kurz ze swoich lakierowanych butów, czyścili i poprawiali mundury, przyczesywali wąsy i fryzury małemi kieszonkowemi szczoteczkami, odpasywali szable, zdejmowali ładownice, odpinali rewolwery. Do bawialni, do której drogę pokazywał i mruchem ręki zupełnie już udobruchany Czerski, wchodzili kolejno, podług rangi.

Zarubajew szedł pierwszy elastycznie, miękko, jak kot. Pan Tomasz przedstawił go żonie.

Skłonił się z odległości i gdy podała mu rękę, podszedł i pocałował ją w końce palców.

— Pani dobrodziejka wybaczy nam żołdakom, żeśmy ośmielili się skorzystać z gościnnego zaproszenia jej małżonka. Gdyby nie ciężki obowiązek, gdyby nie surowa dyscyplina naszej twardej służby, nigdybyśmy nie poważyli się pretendować na ten wielki zaszczyt i szczęście obcowania w tak miłem towarzystwie; niechaj pani łaskawa wierzy memu oficerskiemu słowu, że jeżeli wogóle zakłócamy spokój tego domu, to dzieje się to tylko i jedynie w celu zapobieżenia wypadkom, które mogłyby w jakikolwiekbądź sposób odbić się niekorzystnie na zwykłym trybie codziennego życia tutaj i w okolicy. Bądź pani łaskawą uważać nas za swoich przyjaciół, gotowych służyć jej na każde skinienie.

Mówił czysto po polsku i zdradzał wielką łatwość słowa.

Uśmiechnęła się i z odpowiednim gestem ku Wandzi wyrzekła:

— To moja córka...

Nie mogła nic już więcej dodać, bo stali przed nią von Beck i Tidireni.

Trzymali się w pewnem oddaleniu, skromnie składając ukłony; Tidireni wymamrotał parę słów łamanym jakimś językiem przypominającym kiepską francuszczyznę. Beck, milcząc, łypał oczami z taką miną, jakby tylko co przerwał słodką poobiednią drzemkę. Trzeba ich było wciągać do rozmowy, ośmielać, gdy rotmistrz dawał sobie rade sam.

Wandzi powiedział, że przypomina mu siostrę, pozostawioną gdzieś, daleko w cesarstwie, dokąd tęsknił bardzo i dokąd wybierał się od lat kilku na urlop, którego jednak uzyskać nie mógł z powodu nawału służbowych obowiązków, z Gorczyckim zaczął zaraz rozmowę o uniwersytecie, wyrażając na wstępie żal szczery, iż nie udało mu się zostać, jak marzył lekarzem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 8 października

Św. Brigitty (wdowy, ur. 1302 † 1373)
Św. Demitrjusza († 238)

SŁOW.: WOJSŁAWA.

Kościół św. w dniu dzisiejszym święci uroczystość świętej Birgitty, wdowy, która po śmierci męża rozdzieliła majątek pomiędzy dzieci i wiodła życie umartwione. W miejscowości Wadstena w Szwecji, założyła klasztor Brygidek. Po zwiedzeniu wielu świętych miejsc za natchnieniem Ducha św. przybyła do Rzymu, gdzie 23 lipca 1373 zmarła. Jej święte ciało przeniesiono 7 października do Szwecji. — W Tessalonice śmierć męczeńska św. Demitrjusza, prokonsula, którego cesarz Maksymiljan dzidą kazał przebić dlatego, że wielu pogan zyskał wierze chrześcijańskiej.

Rocznice: 1259 bitwa pod Opatówkiem. — 1587 Zygmunt III zaprzysięga pacta conventa. — 1657 pogromienie Szwedów pod Prostkami. — 1683 bitwa z Turkami pod Strygoniem. — 1709 August II godzi się z carem Piotrem w Toruniu. — 1884 pęknięcie kotła dubeltowego na Borsigwerku, przyczem zginęło kilku robotników.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.07, zach. o godz. 17.24. — Księżyc wsch. o godz. 16.40, zach. o godz. 1.57. — M e r k u r y wsch. o godz. 8.07, zach. o godz. 17.41. — W e n u s wsch. o godz. 2.57, zach. o godz. 15.39. — M a r s wsch. o godz. 6.16, zach. o godz. 17.20. — J o w i s z wsch. o godz. 16.41, zach. o godz. 4.21. — S a t u r n wsch. o godz. 10.24, zach. o godz. 19.18.

Długość dnia wynosi 11 godzin 17 minut.
Dni po N. R. 280, do N. R. 85.

— Baczność Gdańszczanie! W niedzielę, dnia 13-go listopada odbywają się wybory do Sejmu W. M. Gdańska. Interes polskiego posiadania w Gdańsku wymaga, aby każdy Polak, obywatel gdański oddał głos swój na listę polską, wysuniętą przez Gminę Polską w Gdańsku.

W celu omówienia kwestji wspólnego wyjazdu do Gdańska na dzień głosow. upraszam wszystk. obywateli Gdańska o łaskawe podanie swego adresu niżej podpisanemu telefonicznie: telefon Katowice nr. 21-47 (Związek Gmin), lub 25-08 albo też pisemnie na adres podpisanego, Warszawska 44, Katowice.

Stanisław Kuhnert
b. poseł do Sejmu W. M. Gdańska.

— Stanowisko wojewody dr. Grażyńskiego. „Polska Zach." donosi: „Przy pożegnaniu się z p. Wojewodą pan minister Kwiatkowski w sposób ostentacyjny i dobitny podkreślił twórczą rolę, jaką odgrywa na Śląsku wojewoda dr. Grażyński i zaznaczył, że inicjatywa i przemyślana działalność Pana Wojewody zaznacza się uderzająco korzystnie w każdym dziale życia na Śląsku".

Na innem miejscu ta sama gazeta pisze: „Breslauer Neueste Nachrichten" zajęła się w związku z pobytem Pana Prezydenta Mościckiego na Śląsku stanowiskiem p. Wojewody Grażyńskiego i stwierdza ze smutkiem, że pozycja jego tak mocno ugruntowana. Wielce ciężko myślącą — tak dodaje — jest prasa niemiecka, skoro fakt mocnego stanowiska Wojewody Grażyńskiego dziś ją dopiero uderza i zmusza do stwierdzenia rzeczywistości, która oddawna już była jak najbardziej widoczna".

— Trzy raty podatku majątkowego. Inspektoraty podatkowe rozesłały wezwania do zapłaty zaległych rat podatku majątkowego, a to piewszej do 15 listopada rb., drugiej do 15 stycznia 1928 r. Według ustawy miało być 6 rat płatnych w trzech latach, zapłacone zostały trzy, a pozostałe trzy rząd postanowił ściągnąć w dwóch ratach. Postanowienie to jest tak silne i bezwzględne, że żadne rekursy ni przedstawienia nie odniosą skutku, szkoda papieru i stempli. Procent zwłoki wynosi 2 miesięcznie.

— Bałtycki poranek artystyczny. Dnia 9. b. m. Liga Morska i Rzeczna w Katowicach urządza w Teatrze Miejskim o godz. 12.30 uroczysty poranek na zakończenie Tygodnia bandery. Słowo wstępne i referat o znaczeniu Bałtyku dla gospodarczego rozwoju Śląska wygłosi Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego były minister Dr. Kumaniecki. Śpiewy, deklamacje i wiązanki pieśni wykonają artyści Teatru Polskiego p. Chodakowska, Dyr. Nowakowski i p. Kopciuszewski. Bilety wstępne w cenie od 1—3 zł. można nabyć w księgarni Fiszera.

Województwo śląskie

* **Z sejmu śląskiego.** Onegdaj odbyło się w sejmie śląskim posiedzenie komisji budżetowej, na którem rozpatrywano projekt ustawy o finansach komunalnych, wniesiony do sejmu przez Radę Wojewódzką. Projekt ów przewiduje p o d n i e s i e n i e p o d a t k u o d k o p a l ń, a w i ę c o d w ę g l a, c y n k u i o ł o w i u. Dotychczas płacą dane przedsiębiorstwa z tego tytułu na rzecz związków komunalnych 1 proc. od ceny sprzedaży tych kopalń. Projekt przewiduje podniesienie tych opłat do półtora proc. Ta podwyżka ma przynieść rocznie około 3 miljony zł. więcej. S u m a t a m a b y ć z u ż y t a n a b u d o w ę d o m ó w m i e s z k a l n y c h. Omawiano również sprawę zniżenia dodatku do opłat państwowych od patentów na sprzedaż trunków spirytusowych. Sprawa ta załatwiona będzie na najbliższem posiedzeniu komisji we wtorek, 11 bm.

* **Nagrody za towary na wystawie gospodarczo-spożywczej w Katowicach.** Celem pozyskania możliwie objektywnych podstaw przy rozdziale nagród, przeznaczonych na eksponaty wystawione na I. Ogólno-Krajowej Wystawie Gospodarczo-spożywczej w Katowicach, Izba Handlowa w Katowicach powołała szereg specjalnych komisji fachowych złożonych z rzeczoznawców, którzy osobiście obejrzeli i zbadali eksponaty wystawione na wystawie. Ponadto uproszono Wojewódzki Urząd Badania Żywności w Pszczynie o przeprowadzenie analizy chemicznej szeregu eksponatów celem zbadania ich kwalifikacji jakościowych. Na posiedzeniu odbytem dnia 5. X. 1927 r., na którem rzeczoznawcy zapoznali się również z ekspertyzami chemicznemi przeprowadzonemi przez wymieniony urząd badania, w drodze głosowania przyznano nagrody Izby Handlowej w Katowicach następującym firmom:

M e d a l z ł o t y:

F-mie „GLEBA" Ska Ziemiańska z Włocławka — za cykorję;
F-mie „PUDLISZKI" p. Krobia — za konserwy owocowe i jarzynowe;
F-mie „PIASECKI" Kraków — za wyroby czekoladowe;
F-mie „SILESIA" S. A. Katowice, za maszyny dla przemysłu piekarskiego;
F-mie Browar Książęcy „TYCHY" — za piwo;
F-mie Browar Książęcy w Żywcu — za piwo;

M e d a l s r e b r n y:

F-mie „NORDIA HAWE" Dziedzice — za konserwy rybne;
F-mie „KARDYNAŁ" Król. Huta — za kawę słodową;
F-mie „HANKA" S. A. w Siemianowicach — za wyroby czekoladowe;
F-mie „MARTICKE" w Katowicach — za wyroby cukrownicze;
F-mie „GIESCHE" S. A. Katowice-Bogucice — za wyroby porcelanowe;
F-mie „PHILLIPS" S. A. Radjo i Zarówki Warszawa — za żarówki elektryczne i lampki radjowe;
F-mie „KOLLONTAY" Katowice — za wyroby mydlarskie;
F-mie Wielkopolska Wytwórnia Chem. Poznań — za wyroby mydlarskie;
F-mie K. „SZWERCEL" Katowice — za urządzenia dla przemysłu piekarskiego;
F-mie „BARON I FLIEGER" Fabryka Farb mineralnych i chemicznych Katowice — za farby;
F-mie „SETZER i WEINER" Warszawa — za ultramarynę.

* **Wycieczka na Babią Górę.** Oddział katowicki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządza w sobotę i niedzielę tj. dnia 8 i 9 października rb. wycieczkę zbiorową na Babią Górę (1735 m. n. p. m.)

Wyjazd z Katowic o godzinie 11,50 przed południem. Bilety wycieczkowe (zwrotne) należy wykupić do st. kol. Jeleśnia.

Wycieczka należy do wysokogórskich i wymaga pewnej wprawy turystycznej.

W jesiennej porze przy zapewnionej pogodzie daje uczestnikom olbrzymią moc wrażeń krajobrazowych. Nie wykluczone są rzadko spotkane efekty świetlne w rodzaju zjawiska widma Brockena, morza mgieł itp.

W żywność oraz latarki należy zaopatrzyć się.

* **Zażegnanie zatargu w przemyśle metalowym.** Jak donosiliśmy w wczorajszym numerze, w środę doszło do porozumienia między przemysłowcami a robotnikami w hutnictwie metalowem. W myśl porozumienia tego pracujący przy produkcji cynku we wszystkich hutach na Górnym Śląsku otrzymają podwyżkę zarobków w wysokości 70 groszy do podziału na głowę i dniówkę. Robotników tych jest 4065. Inni robotnicy, pracujący w akordzie, których jest 1646, otrzymają do podziału na głowę i dniówkę 45 groszy. Reszta robotników, którzy już od 1 września rb. otrzymali podwyżkę 45 groszy, w chwili obecnej podwyżki nie otrzymają. Warunki powyższe obowiązują od 1 października do 31-go grudnia rb.

* **Otwarcie nowego seminarjum śląskiego.** Otwarcie nowego gmachu seminarjum duchownego diecezji śląskiej w Krakowie nastąpiło 6 października rb., poświęcenie zaś w przyszłym roku, kiedy wszystkie roboty będą ukończone. Że budowa gmachu przyszła tak szybko do skutku, zawdzięczać należy wydatnemu poparciu sejmu śląskiego i magistratu krakowskiego, oraz przychylności Księcia Metropolity krakowskiego. Gmach, choć jeszcze na zewnątrz nie jest wykończony, już dzisiaj przedstawia się okazale. Budowę gmachu prowadzili architekci: pp. Zygmunt Gawlik i Franciszek Mączyński. Jestto potężna 4-piętrowa budowla, o dwóch skrzydłach, zwrócona frontem ku al. Mickiewicza. Znajdzie tam pomieszczenie 100 kleryków, nie licząc rektora, przełożonych i personalu administracyjnego. Rozkład sal dostosowany ściśle do potrzeb alumnów. Wśród wielu przestronnych ubikacyj wyliczyć należy choćby bibljotekę, czytelnię, jadalnię i wielką salę rekreacyjną. Kaplica mierzy 25 m. długości i 12 m. szerokości. Architektonicznie jest ona bogato traktowana, ujęta dekoracją rzeźbiarską prof. Dunikowskiego i arch. Gawlika. Nakrycie kaplicy stanowi boczkowate sklepienie z lunetami, tj. przenikającemi otworami. Rzeźby są kolorowane. Główny portal budynku będzie bogato rzeźbiony przez p. Gawlika; pozatem na fasadzie znajdą się rzeźby olbrzymiej wielkości, ujęte w dwie grupy, dzieło prof. Dunikowskiego: św. Jan Kanty w otoczeniu żaków i św. Barbara, patronka górników. Postacie te będą wykute w kamieniu libiążkim, twardym i odpornym na działania atmosferyczne. Cały gmach będzie nakryty tarasem płaskim, nie dachem skośnym, na którym klerycy zażywać będą mogli świeżego powietrza. Na przyszły rok pozostanie tylko wyprawienie murów. Nie robi się tego obecnie, aby nie zamykać wilgoci pod tynkiem.

Alumni śląscy więc, którzy korzystali dotychczas z gościnności ks. ks. Jezuitów, przeprowadzą się do nowego gmachu, z którego — da Bóg — wyjdą liczne zastępy pracowników do winnicy Pańskiej.

Seminarjum śląskie będzie miało w tym roku 75 alumnów.

* **Targi ogrodnicze w Katowicach.** Ludność obwodu przemysłowego kupuje i konsumuje zimowe owoce i warzywa podczas długiej jesieni i zimy w drobnych tylko ilościach. Nie zawsze jednak wpływy atmosferyczne zimowe pozwalają na zakup nawet ilości kilogramowych w należytej jakości.

Jesień jest czasem nadmiaru owoców zimowych, zwłaszcza jabłek i jarzyn. Ceny za te produkta stoją teraz względnie nisko, umożliwiając temsamem nabycie tychże przez szerokie koła mieszkańców obwodu górniczo-hutniczego w większych ilościach jako zapas zimowy.

Producent z drugiej strony, który nie ma lub nie zna odpowiedniego rynku zbytu, zetknie się bezpośrednio z konsumentem — odbiorcą, ku obopólnej korzyści. Otrzyma za swe płody ceny lepsze od cen które mu zbędni handlarze płacą, odbiorca uniknie cen, żądanych nieraz przez handel łańcuchowy. Nie wyklucza się przez to koniecznych pośredników, pracujących z godziwym zyskiem.

Pierwszy, próbny jesienny „Targ ogrodniczy" odbędzie się staraniem Śląskiej Izby Rolniczej w roku bieżącym w Katowicach, w sali restauracji „Tivoli" przy ulicy Kościuszki w dniach 18—19 października.

Następne targi, odpowiednio zorganizowane odbywać się będą co roku w połowie października w hali wystawowej przy Parku Kościuszki, o ile akcja ta znajdzie poparcie konsumentów i producentów.

Śląski Urząd Wojewódzki popiera gorąco dążenie Izby Rolniczej okazując żywe zainteresowanie tą imprezą i przyobiecał subwencję na uruchomienie Targu.

Wobec tego wzywa Śląska Izba Rolnicza poważnych producentów owoców i jarzyn Województwa Śląskiego, którzy zamierzają wziąść udział w Targu ogrodniczym zgłosić się piśmiennie w Izbie do dnia 12 października rb. Zgłoszenie winno zawierać adres producenta, podanie co za owoce i jarzyny posiada do zbycia, ilość i jakość towaru.

Prócz producentów śląskich pożądany jest udział produkcji pozaśląskiej.

Wobec krótkości czasu konieczne jest przyspieszenie zgłoszeń.

Z Katowickiego.

Katowice. (D e l e g a c j a b e z r o b o t n y c h n a p o s ł u c h a n i u u p. P r e z y d e n t a). Dnia 3 bm. o godz. 7,30 wiecz. udzielił p. Prezydent Rzplitej Polskiej dr. Ignacy Mościcki delegacji Stowarzyszenia „Samopo-

moc" bezrobotnych posłuchania. Delegacja wręczając panu Prezydentowi wygotowany na posiedzeniu zarządu głównego memorjał, w którym określiła położenie bezrobotnych na Górnym Śląsku, prosiła o dalszą opiekę i przychylne rozpatrzenie memorjału, zawierającego osiem żądań. Na pierwszem miejscu memorjału zrzeszeni w Stowarzyszeniu bezrobotni proszą pana Prezydenta o wpłynięcie na rząd centralny, by tenże natychmiast zaprowadził 8-godzinowy dzień pracy w wszystkich zakładach przemysłowych na Górnym Śląsku, ponieważ przez to kilkanaście tysięcy bezrobotnych — bez własnej winy cierpiących nędzę i niedostatek, znaleść mógłoby pracę i sposób zarobkowania. Pan Prezydent przyrzekł delegacji śpieszne rozpatrzenie memorjału z nadmienieniem, że będzie się starał — o ile możności — plany, i prośby bezrobotnych, wymienione w memorjale przeprowadzić.

— (Nominacje). Dyrekcja Kolei Państwowych uwiadamia: P. Minister Komunikacji zamianował Wiceprezesa Dyrekcji Kolej w Wilnie niż. Mieczysława Niebieszańskiego Wiceprezesem Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach.

— „Monitor Polski" ogłasza nominację dr. Dworzańskiego na naczelnika Wydziału w V. st. sł. w Urzędzie Wojwódzkim w Katowicach.

Zawodzie pod Katowicami. (Ruch budowlany.) Na gruncie p. Adamskiego rozpoczęto budowę olbrzymiego tartaku, obok którego buduje się duże warsztaty stolarskie. Roboty wykonują przeważnie bezrobotni z Katowic. Równocześnie spółka akcyjna Molis rozpoczęła budowę własnego gmachu biurowego, który stanie przy ulicy Krakowskiej, między ulicą Krakowską a ulicą Szopena.

Mysłowice. (Odwiedziny ministra). W poniedziałek pomiędzy godz. 9 i 10 rano p. minister Kwiatkowski w towarzystwie p. wojewody zwiedził nową centralną targowicę, okazując żywe zainteresowanie się postępem prac budowlanych.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Wydawanie kart cyrkulacyjnych.) Urząd okręgowy w Świętochłowicach podaje do wiadomości mieszkańcom gminy, iż z dniem 1 października br. począwszy wydaje nowe karty cyrkulacyjne na rok 1928. Ubiegający się o wystawienie karty cyrkulacyjnej wnieść winni wniosek z dołączeniem 3 fotografji. Nowe karty cyrkulacyjne wydawane będą tylko za opłatą 2 zł. i oddaniem starej. Blankiety wniosków otrzymać można w urzędzie okręgowym. Ażeby uniknąć natłoku, urząd okręgowy zarządza, by wnioski wnoszono według następującego porządku: Litery od A do B w dniach 5, 6 i 7 bm., od C do F w dn. 11 do 14 bm., G—H od 18.—21., I i J od 25 do 27 bm., K. od 2 do 9 listopada, L i Ł od 10 do 11 listopada, M i N od 15 do 19 listopada, O do P od 22 do 25 listopada, R i S 29 i 30 listopada, i od 1 do 2 grudnia, St Sz T i U od 6 do 9 grudnia, W i Z od 13 do 16 grudnia. (n)

— (Statystyka ludności.) W miesiącu wrześniu br. zgłoszono w urzędzie stanu cywilnego w Świętochłowicach 57 urodzeń, 19 ślubów i 25 wypadków śmierci. (n)

— (Koncert na rzecz powodzian.) Z inicjatywy starostwa pow. świętochłowickiego, odbędzie się w Świętochłowicach w dniu 8 bm. w sali p. Fojcika o godz. ½8 wieczorem wieczór koncertowy. Czysty dochód przeznaczony na rzecz powodzian w Małopolsce Wschodniej. Ze względu na tak doniosły cel, winni przybyć wszyscy lubownicy muzyki, by dopomóc tym biednym. (n)

Król. Huta. (Z kółka filomatów.) Dnia 5 bm. odbyła się w sali rysunkowej Gimnazjum Matem. Przyrodn. w Król. Hucie uroczysta akademja „Kółka Filomatów". Na tej uroczystości wręczono z inicjatywy p. prof. Kotyrby p. dyrektorowi Fr. Kutschowi honorową odznakę „Kółka" i mianowano go członkiem honorowym. Członkowie zebrali się nader licznie. Kółku Filomatów życzymy długiej owocnej pracy.

— (Fałszywe banknoty) pięciozłotowe pojawiły się w obiegu. W związku z tem aresztowała policja niejakiego Herszlika z Wolbromia, woj. kieleckiego pod zarzutem, że puszczał falsyfikaty w obieg.

— (Wypadek samochodowy.) We wtorek po południu na końcu ulicy 3 Maja zderzył się samochód szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Mościckiego z furmanką, przyczem woźnica został okaleczony, siedzącym w samochodzie natomiast nic się nie stało. Rannego woźnicę odwiózł szef kancelarji cywilnej osobiście samochodem do szpitala.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Stałe targi tygodniowe.) Przy podziale Śląska najbliższe miejsce targowe dla Orzegowa, miasto Bytom, pozostało w Niemczech. Brak targów bytomskich dawał się bardzo we znaki i zatem nic dziwnego, że powstała myśl zaprowadzenia regularnych targów tygodniowych w Orzegowie. Zarząd gminy przychylił się do tych życzeń i zarządził odbywanie targów tygodniowych co czwartek aż do odwołania. Ponieważ targi zaprowadziły się dobrze, a więc mają powodzenie, pozostają w przyszłości stałem urządzeniem.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe

w dniu 6 października 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46,82 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,50 złotych; za dolara amerykańskiego 9.95 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172.85 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej

w dniu 5 października 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,91 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,42 złotych; za 100 franków francuskich 35,07 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,90 złotych; za 100 koron czeskich 26,44 złotych; za 100 lirów włoskich 48,72 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,03 złotych; za 100 guldenów holenderskich 375 złotych.

Ruda w Świętochłowickiem. (Machinacje urzędników niemieckich). Na granicznej stacji w Zabrzu (Hindenburg), Marja Kozieł, robotnica sezonowa, wyjeżdżając do Polski, udała się do kasy osobowej na stacji kolejowej celem zakupna biletu na dalszą jazdę. Kasjer widząc przed sobą polską robotnicę, postanowił wykorzystać jej nieświadomość co do ceny biletu i kursu marki niemieckij, sprzedał jej żądany bilet IV klasy do Katowic, którego cena taryfowa jest 60 fenigów, pobierając zań kwotę 3 marek 62 fenigów, a widząc, że kobieta nie kwestjonuje wysokiej ceny biletu, począł namawiać ją do wymiany u niego wszystkich posiadanych przy sobie marek niemieckich, chcąc widocznie robotnicę poszkodować. Sprawa ta byłaby się ukryła, gdyby nie ciekawość jednego z polskich urzędników celnych, a to poborcy p. Emila Przypadły, który rewidując bagaż robotnicy, zapytał się o cenę zakupionego biletu, dowiadując się ku swemu największemu zdumieniu, że kasjer pobrał od robotnicy kwotę 6-ciokrotnie wyższą od ceny taryfowej. Wobec jaskrawego nadużycia ze strony kasjera kolejowego, urzędnik celny udał się z robotnicą w towarzystwie niemieckiej policji do okienka kasowego, gdzie kasjer wobec zeznań kobiety i stanowczej postawy polskiego urzędnika celnego, oddał przywłaszczone sobie bezprawnie pieniądze. Sprawą opisaną zajęła się urzędująca na dworcu w Zabrzu policja polska.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Nowa linja autobusowa.) Stanisław Górski zamierza na przestrzeni Żory—Orzesze—Nowa-Wieś—Nowy Bytom uruchomić linję autobusową. Projekt wyłożony jest w starostwie pszczyńskiem.

Murcki w Pszczyńskiem. (Budowa kościoła.) Nasz tymczasowy kościółek parafjalny znajduje się w bardzo opłakanym stanie. Mianowicie dach jest bardzo lichy i jest słuszna obawa, że nie wytrzyma w okresie zimowym, gdy spadną wielkie śniegi. O stanie naszego kościółka są dobrze poinformawane władze, gdyż tak p. starosta jak i p. wojewoda osobiście się o tem przekonali. I dobrze się stało, ponieważ ostatecznie komitet budowlany zabrał się do pracy, mianowicie do wypracowania planów budowlanych. Wobec tego należy się spodziewać, że budowa nowej świątyni rozpocznie się w niezbyt długim czasie.

Borynia w Pszczyńskiem. (Nowy naczelnik gminy.) Na obszar gminy Borynia zamianowany został Michał Dziadek jako komisaryczny naczelnik gminy.

Bojszowy w Pszczyńskiem. (Poświęcenie pomnika.) W niedzielę, dnia 9 października odbędzie się uroczyste poświęcenie nowopostawionego pomnika powstańców. Uroczystość rozpoczyna się nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem nastąpi poświęcenie.

Z Rybnickiego.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Wystawa radjowa.) Celem rozpowszechnienia i zaznajomienia jaknajszerszych mas ludności z radjofonją urządza tutejszy amatorski radjoklub w dniach od 1 do 15 listopada br. w lokalach p. Ohrzala w Rydułtowach wystawę radjoodbiorników i sprzętów. Wyznaczono za najlepsze i najtańsze odbiorniki nagrody.

Bełk w Rybnickiem. (Uroczystość strażacka.) Tutejsza ochotnicza straż pożarna obchodziła w niedzielę, dnia 2 października 18-letnią rocznicę założenia straży, oraz poświęcenie nowej sikawki motorowej. W uroczystości wzięły liczny udział sąsiednie straże. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo z kazaniem miejscowego ks. proboszcza, który także dokonał aktu poświęcenia sikawki.

Jedłownik w Rybnickiem. (Program uroczystości odsłonięcia pomnika.) Związek Powstańców Śl. grupy Jedłownik, Czyżowice, Turza i Turzyczka urządzają w niedzielę, dnia 16-go października b. r. pod protektoratem p. wojewody dr. Grażyńskiego odsłonięcie i poświęcenie pomnika 10-ciu poległych bohaterów za wolność Górnego Śląska i Ojczyzny. Program zapowiada się jak następuje: O godz. 6-tej pobudka. Od godz. 8—9,30 przyjmowanie grup Powstańców Śl. i towarzystw w ogrodzie p. Szotka w Jedłowniku. O godz. 9,45 wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie wymarsz na groby poległych powstańców, odsłonięcie i poświęcenie pomnika, przez Wiel. ks. dziekana Robotę, oraz złożenie wieńców przez zarządy grup Zw. Powst. Śl. na grobach poległych bohaterów. Po poświęceniu wymarsz na boisko, i udekorowanie członków Zw. Powst. Śl. „Gwiazda Śląska", przez pana Wojewodę. Defilada, poczem przerwa obiadowa. O godz. 3-ciej po południu koncert, oraz występy chórów towarzystwa „Jutrzenka" z Jedłownika, również strzelanie do tarczy i inne niespodzianki. O godz. 7-mej wieczorem rozdanie nagród. Wieczorem zabawa taneczna na sali p. Szotka. Ażeby należycie uczcić pamięć poległych bohaterów uprasza się wszystkie grupy Zw. Powst. Śl., również tow., oraz obywateli o jaknajliczniejsze przybycie z sztandarami i czynne poparcie tej doniosłej uroczystości.

Śląsk Opolski.

Usiłowane morderstwo i samobójstwo.

Zabrze. We wtorek wieczorem rozegrał się przy ul. Ogrodowej dziwny dramat miłosny. Ślusarz J. Pl. wtargnął do mieszkania mężatki K. R. i strzelił do niej. Kula przeszła przez lewe ramię i utkwiła w lewej stronie piersi. Bez namysłu oddał jeszcze dwa strzały, strzelając sobie w głowę. Okaleczonych odwieziono do szpitala. Stan zdrowia mężczyzny jest beznadziejny, natomiast rana postrzałowa kobiety jest lekkiej natury.

„Ładny" zięć.

Rokitnica. Nieprzystojnie zachowywał się pewien 22-letni robotnik, mieszkający u swych teściów. Już od kilku tygodni unikał pracy i żył z zarobku swego teścia. Pewnego dnia zażądał na pohulankę od swego teścia 50 marek, a gdy mu odmówił, rzucił się na niego i bił go laską, dopóki się nie połamała. Brutalem zajęła się policja i nie minie go kara sądowa.

Teatr Polski w Katowicach

„Żydówka".

Wtorkowe przedstawienie „Żydówki" Halevy'ego wykazało, iż melodyjna ta opera mimo cyfry 20 przedstawień w zeszłym sezonie nie straciła na popularności ale przeciwnie cieszy się niesłychanym powodzeniem.

Wykonawców pp.: Bielecką doskonałą odtwórczynię partji Racheli jak i świetnego wykonawcę partji Eleazara p. Millera oklaskiwała publiczność entuzjastycznie. Operę tę powtórzy dyrekcja Teatru w sobotę, dnia 8-go października.

„Faust."

Cykl popularnych przedstawień operowych jaki wprowadziła dyrekcja Teatru na wszystkie niedziele i święta po południu uzupełni dyrekcja w najbliższą niedzielę wystawieniem nieśmiertelnej opery Gounoda „Faust" tj. dnia 9 bm.

Ponieważ zakupywanie biletów na przedstawienia popularne w ostatniej chwili przed przedstawieniem uniemożliwia dyrekcji punktualne rozpoczęcie przedstawienia, uprasza dyrekcja o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety wstępu co niewątpliwie będzie ulgą tak dla publiczności jak i kasy Teatru.

Ceny miejsc zniżone o 50 proc.

„Urwis".

W niedzielę, dnia 9 bm. wieczór arcywesoła krotochwila B. Katerwy „Urwis" w premjerowej obsadzie.

Wobec licznie napływających zgłoszeń ze strony osób reflektujących na abonamentową sprzedaż miejsc na wszystkie przedstawienia premjerowe opery, dramatu i wodewilu komunikuje dyrekcja Teatru wszystkim zainteresowanym iż kasa biletowa może zarezerwować miejsca tylko na ogłoszone w repertuarze przedstawienia, zatem nie dłużej jak na 1 tydzień naprzód. Za wszystkie inne zobowiązania grzecznościowe ze strony kasjerki dyrekcja Teatru nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień na przyszłość podaje dyrekcja Teatru do wiadomości, iż abonamentową sprzedażą miejsc objęto na razie wszystkie loże I. p. prócz lóż presceniowych oraz nie zajęte przez prasę względnie reprezentantów władz krzesła fotelowe i parkietowe.

REPERTUAR:

Sobota, 8 bm. „Żydówka".
Niedziela, dnia 9 bm. „Faust" po południu.
Niedziela, dnia 9 bm. „Urwis" wieczorem.

Teatr Polski na prowincji:

Piątek, 7 bm. „Tosca" w Tarnowskich Górach.

Wyborcy do Kasy chorych.

Robotnicy i pracownicy!

W niedzielę, dnia 9-go bm. odbędą się wybory do Wydziału Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice.

Każdy Wasz głos na listę Nr. 1.

Wszyscy świadomi swego celu i swego obowiązku robotnicy i pracownicy tak mężczyźni, jak i kobiety ubezpieczeni w tej Kasie Chorych — do urn wyborczych. Niech się nikt nie wymawia, niech każdy spełni swój obowiązek w tej tak ważnej akcji dla każdego członka tej Kasy. Wynik tych wyborów zdecyduje o całej przyszłej gospodarce tej instytucji. Zależnie od zrozumienia członków tak robotników, jak pracowników, zależnie od oddanych odpowiednio głosów — będzie przyszła działalność tej Kasy.

Kasa Chorych powinna być instytucją mająca jedynie i wyłącznie dobro ubezpieczonych swych członków na oku. Wszystkie inne cele uboczne jakiekolwiekby one były nie powinny odgrywać żadnej roli, gdyż sprzeciwiają się celowi głównemu tj. wyłącznemu dobru wszystkich członków.

Lista Nr. 1.

prezentowana przez Zjednoczone Polskie Związki Zawodowe, nie jest zbiorowiskiem kandydatów jednej fabryki, jednego przedsiębiorstwa, jednego zawodu. W jej składzie znajdują się przedstawiciele różnych zawodów. Znajdują się na niej doświadczeni kierownicy ruchu zawodowego, pracownicy drukarscy, szoferzy, pracownicy przemysłu gastronomicznego, robotnicy fabryczni, robotnicy budowlani, pracownicy biurowi i handlowi, wogóle przedstawiciele wszechstronnego życia robotniczo-pracowniczego, posiadający zrozumienie dla wszystkich potrzeb ubezpieczonych członków Kasy Chorych.

Wybory niedzielne decydują ostatecznie, kto ma być w przyszłych latach gospodarzem w Kasie Chorych.

Dotychczasowemi gospodarzami Kasy Chorych, były niepodzielnie organizacje zawodowe niemieckie. Uważamy, że stan ten był dotychczas niezadawalający i że robotnicy polscy mają nietylko prawo, ale i święty obowiązek wziąć w obronę swoich zdrowotnych interesów we własne ręce.

Mając to na oku, uważali kierownicy organizacji polskich za właściwe, odstąpić tym razem od współzawodniczenia w zabiegach o głosy ubezpieczonych, o głosy wyborców. Przez prezentacje jednej jedynej zjednoczonej listy polskiej nastąpi uproszczenie całej akcji wyborczej, bo wszystkie głosy polskie powinny być oddane

na listę Nr. 1.

z czołowymi kandydatami: Maciejewski Ludwik, sekretarz; Kowalczyk Antoni, urzędnik; Rybicki Stanisław, sekretarz; Musioł Michał, sekretarz; Miedziński Bolesław, sekretarz; dr. Gaszyn Kazimierz, urzędnik; Rubin Wilhelm, sekretarz; Broda Maks, kowal; Pietrzak Wincenty, podmistrz; Jochlik Antoni, mechanik.

Lista Nr. 1.

powinna więc zjednoczyć wszystkie głosy wyborców polskich, a temi są wszyscy członkowie Kasy Chorych mężczyźni i kobiety liczący 21 lat życia.

Oddane głosy na listę Nr. 1. gwarantują wszystkim ubezpieczonym zapewnienie programatycznego żądania: Oszczędzać! gdzie oszczędność jest możliwa i dopuszczalna bez szkody dla instytucji Kasy Chorych. Dla chorych i cierpiących członków kasy nie powinno być nic za drogie o ile to jest niezbędne do ich zupełnego wyzdrowienia. Najlepsi lekarze, najlepsze środki lecznicze i najlepsza opieka w lecznicach pozostaną zawsze troską kandydatów z listy Nr. 1.

Wybory odbędą się w dniu 9-go października r. 1927 od godziny 8-mej rana do godziny 8-mej wieczorem w ratuszu przy ulicy Pocztowej w Katowicach.

Każdy wyborca powinien idąc do głosowania, mieć przy sobie poświadczenie swego pracodawcy, że jest u niego zatrudniony, i jest zgłoszony do kasy chorych. — Każdy pracodawca jest zobowiązany do wystawienia takiego poświadczenia.

Wyborcy! nadeszła chwila decydująca. Głosując wszyscy bez wyjątku na listę,

Nr. 1.

która jest listą Zjednoczonych Polskich Związków Zawodowych, spełnijcie jedynie ciążący na Was obowiązek. Hasłem naszem niech będzie obecnie: Wszystkie głosy na listę

Nr. 1.

Zjednoczone Związki Zawodowe Polskie.

Też racja...

Tak mnie boli w lewej nodze, że ledwo mogę chodzić.

— Hm... to objaw wieku, przypuszczam.

— Głupstwo! Wszak prawa noga ma tyleż lat, co lewa, a nie boli wcale

SPORT.

Boisko Policyjnego Klubu Sportowego Katowice.

K. S. „Orzeł" Wełnowiec — K. S. Policyjny Katowice o mistrzostwo B Ligi.

W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 11 dopołudnia odbędą się na boisku Policyjnego K. S. decydujące zawody o mistrzostwo B-Ligi pomiędzy gospodarzami i K. S. „Orzeł" Wełnowiec. Powyższe zawody decydują o zdobycie tytułu „Mistrza B-Ligi" przez jednego z wyżej naprowadzonych przeciwników, jak również rozstrzygają, która z drużyn wejdzie do klasy A. Wyniku powyższych zawodów z góry przewidzieć nie można, ze względu na to, ponieważ obie drużyny stoją na jadnekim poziomie. Obie drużyny kroczą w zawodach o mistrzostwo od zwycięstwa do zwycięstwa, drużyna Policyjnego w ostatnim czasie odniosła szereg sukcesów nad przeciwnikami zagranicą i będzie się starała wejść z tych zawodów zwycięzko. Tak również i K. S. „Orzeł" który jest jeden z najgroźniejszych przeciwników Policyjnego wyda wszystkie swe siły aby dopiąć się do zdobycia tytułu „Mistrza B-Ligi" wobec czego powyższe zawody przewidują być bardzo interesujące. Obie drużyny mają dotychczas równą ilość punktów. Przedtem zawoduje I. Młodz. — I. młodz. I. F. C. Katowice.

Wylosowano dalsze pasy rozgrywek o mistrzostwo B-Ligi.

Dnia 9 X. 1927 r. o godz. 15:

K. S. Policyjny — K. S. Orzeł Wełnowiec.
K. S. Naprzód Ruda — K. S. Słowian Bogucice.
K. S. Śląsk Tarn. Góry — K. S. Śląsk Siemianowice.
K. S. Bogucice 20 — K. S. Naprzód Załęże.
K. S. Pogoń N. Bytom — K. S. Rybnik 20.
K. S. Roździeń Szopienice — K. S. Kresy Król Huta.

Dnia 16 X. 1927 r. o godz. 15:

K. S. Naprzód Ruda — K. S. Śląsk Siemianowice.
K. S. Słowian Bogucice — K. S. Policyjny.
K. S. Pogoń Nowy Bytom — K. S. Kresy Król. Huta.
K. S. Orzeł Wełnowiec — K. S. Bogucice 20.
K. S. Roździeń Szopienice — K. S. Rybnik 20.
K. S. Naprzód Załęże — K. S. Śląsk Tarn. Góry.

Za Wydział Gier i Dyscypliny:

Felis. Wybierski.

Przygotowania do Zimowych Igrysk Olimpijskich.

Przez długi czas cały obszerny dział sportów zimowych stał całkowicie poza nawiasem Igrzysk Olimpijskich. Wpływały na to przedewszystkiem trudności organizacyjne. Jak bowiem wiadomo, Igrzyska są rozgrywane latem, a organizację ich Międzynarodowy Komitet Olimpijski powierzał często takim krajom, gdzie nawet zimą nie można było, z braku śniegu, jak i mrozów, rozgrywać zawodów w narciarstwie, łyżwiarstwie, czy też hockeyu na lodzie. Z tych to względów w programie wszystkich Olimpjad, do czasu Igrzysk VII Olimpjady w Antwerpji w r. 1920 nie spotykamy ani jednej konkurencji ze sportów zimowych. Dopiero w pierwszej powojennej Olimpjadzie rozegrane zostały zawody w jeździe figurowej na łyżwach oraz w hockeyu na lodzie, lecz rzecz naturalna, takie fragmentatywne traktowanie sportów zimowych nie mogło zadowolnić ich zwolenników. Toteż już w cztery lata później urządzono po raz pierwszy specjalne Igrzyska Zimowe w Chamonix, które aczkolwiek rozgrywane w zimie, a więc oddzielnie od głównych Igrzysk Olimpijskich, stanowiły niejako uzupełnienie oraz część integralną. Zawody te, które następnie otrzymały oficjalną nazwę I Zimowych Igrzysk Olimpijskich, urządzane były tytułem próby. Jak na pierwszy raz, zawody wypadły imponująco. Stanęło do nich szesnaście narodów, a piękne momenty walk w dziedzinie narciarstwa, zawody te wzbudziły, zapewniło im już stałe miejsce w programie olimpijskim.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski zgodził się, że w lata Olimpjad, przed głównemi Igrzyskami letniemi urządzane będą Zimowe Igrzyska Olimpijskie, a organizacja ich, ze względu na niezbędność specjalnych warunków klimatu i terenu, powierzona być może nawet nie temu Państwu, które urządza główne Igrzyska. W ten sposób sprawa sportów zimowych na Olimpjadach została definitywnie załatwiona i już w r. b. zimą, jako wstęp do Igrzysk IX Olimpjady w Amsterdamie, urządzone będą II Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz.

W zawodach tych weźmie udział i Polska, a wysoki poziom naszego narciarstwa oraz hockeyu na lodzie i staranność, z jaką zawodnicy polscy rozpoczęli przygotowania do nich, każą przypuszczać, że sport polski w St. Moritz bieżącej zimy będzie godnie i owocnie reprezentowany.

Teraz wszystko zależy już tylko od społeczeństwa, które winno poprzeć gorąco pierwszy występ polski na terenach Igrzysk Zimowych. Wiele bowiem zależy na funduszach, które nieraz decydują nawet o zwycięstwie. Powinniśmy brać przykład z naszych sąsiadów z zachodu — niemców, którzy gorączkowo przygotowują się do spotkania z innymi narodami, a przemyśliwują już dziś w najdrobniejszych szczegółach ekwipunek, podróż i pobyt na miejscu swoich licznych zawodników.

Nieudana próba pobicia rekordu światowego.

Z wielkiem zaciekawieniem oczekiwał świat sportowy wyników biegu pływackiego słynnego Arne Borga, który zapowiedział próbę pobicia rekordu Weissmüllera na dystansie 200 mtr. Próba odbyła się w pływalni Dianabad. Arne Borgowi nie udało się jednak pobicie wspomnianego rekordu.

Dotychczas w Wiedniu udało się Arne Borgowi pobić rekord światowy na 880 yardach, przyczem wykazał czas 10 : 28.7 i rekord światowy na 100 mtr. z czasem 59.4 sek.

Arne Borg udaje się wkrótce z Wiednia do Pragi czeskiej, gdzie stanie do zawodów pływackich z najlepszymi czeskimi pływakami.

Lekkoatletyka.

Bieg naprzełaj na dystansie 10 klm. trasą Zbraslav—Smichov wygrał od 16 rywali Kościak ze Sparty, w czasie rekordowym dla Czech 33 : 24.8.

Martin zwycięża Engelhardta.

W zawodach lekkoatletycznych na dystansie 800 mtr. Sera Martin wykazał czas 1 : 55.8, bijąc biegacza niemieckiego Engelhardta. Tenże Martin wygrał bieg na 1000 mtr. w czasie 2 : 32.6. Na 100 mtr. w czasie 10.8 zwyciężył London.

Program radjowy.

Sobota, 8 października.

Warszawa fala 1.111 m.
15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 Odczyt: Obrona przeciwgazowa miast i ludności cywilnej — 16.40 Radjokronika — 17.20 Poematy Kasprowicza — 18.15 Koncert dla młodzieży — 19.00 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 20.30 Koncert wieczorny — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.
12.00 Koncert płyt gramofonowych — 17.45 Transmisja z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 19.30 Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia — 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań fala 280,4 m.
12.30 Koncert orkiestry wojskowej — 13.00 Giełda pieniężna, zbożowa i towarowa — 16.00 Koncert gramofonowy — 17.00 Lekcja francuskiego — 17.45 Transmisja koncertu z kawiarni Wielkopolanka — 19.35 Komunikaty gospodarcze — 19.55 Odczyt: Wielkopolska w pierwszej połowie XVIIII wieku — 20.30 Wieczór operetkowy — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław fala 322,6 m.
Gliwice fala 250 m.
16.30 Koncert popołudniowy — 18.00 Odczyt: Argentyna, jej stosunki gospodarcze i kolonizacyjne — 20.00 Groteska w jednym akcie z muzyką — 20.40 Transmisja z Gliwic: Wesołe kwartety — 21.40 Transmisja z pływalni wrocławskiej, następnie muzyka taneczna.

Berlin fala 483,9 m.
16.00 Odczyt: Aktualna przeszłość — 16.30 Koncert popołudniowy — 18.30 Pogadanka medyczno-higjeniczna — 19.00 Odczyt: Zagadnienie astrologji — 20.30 Słuchowisko Waltera Mehringa z muzyką „Sahara" — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń fala 217,2 m.
11.00 Koncert przedpołudniowy — 15.30 Teatr dla młodzieży — 18.30 Wieczór kameralny — 19.45 Komedja w trzech aktach „Głupi Jakób", następnie Jazzband.

Wesoły kącik.

Pływanie po piasku.

— Pewnego razu — opowiadał stary admirał — płynąc po Oceanie Spokojnym, ujrzałem z mojego okrętu wyspę, całą czerwoną od homarów, które wyszły na brzeg dla ogrzania się.

— Ależ, panie admirale — wtrąca ktoś ze słuchaczy — homary są czerwone... dopiero po ugotowaniu.

— To właśnie najciekawsze, moi panowie — ciągnie dalej niezbity z tropu narrator — i my dziwiliśmy się z początku. Dopiero potem przekonaliśmy się, że wyspa była wulkaniczna i miała źródła gorące.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Miesięczne posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 9 października br. o godz. 4,30 w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. w Katowicach. Referat wygłosi ks. Zając. Zaprasza się wszystkich członków oraz zwolenników trzeźwości z Katowic i okolicy. Przyszłość — Nasza Zarząd.

Rożdzień. W niedzielę, dnia 9-go października 1927 r. o godz. 4-tej po poł. w sali klasztornej odbędzie się miesięczne zebranie miejscowego Towarzystwa katolickich młodzieńców Rożdzień-Szopienice, na które Szan. drh. uprzejmie zaprasza Zarząd.

Król. Huta. Koło miejscowe Z. O. K. Z. w Król. Hucie zawiadamia swych członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 7 października br. o godz. 8-mej wieczorem w sali rysunkowej liceum żeńskiego przy ulicy Rejtana. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Lipiny. Towarzystwo loteryjne w Lipinach ma zebranie w niedzielę, dnia 9 października o godz. 4 po południu u p. Machonia, ulica Kolejowa. O liczny udział uprasza Zarząd.

Odpowiedzi redakcji.

F. J. Ciszowa. 3000 mkn. z marca 1919 przedstawiają równowartość 1500 złotych, 50 000 mkn. z maja 1920 — 4545 złotych, 100 000 mkn. z maja 1921 — 9090 złotych, 100 000 mkn. z czerwca 1922 — 2000 złotych. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 proc. przerachowanej sumy.

A. B. T. Odpowiedzieć nie jesteśmy w stanie, gdyż z pisma nie wynika, z jakich powodów pieniądze zostały obłożone aresztem oraz czy Pana syn zaraz przy złożeniu pieniędzy się oświadczył, że to nie jego pieniądze, lecz są własnością brata.

P. Nagel. „Inwalid" wyjdzie w najbliższych dniach. Ubezpieczeniu podlegają wszystkie osoby, które wykonują prace za zapłatą.

L. W. Lipiny. Jeżeli wypadek zaszedł w I kwartale 1920, to liczy się za każdą markę niemiecką 0,26 zł. O ile Pan pobierał 71 mkn., to renta powinna wynosić 18,46 zł.

Krótko-węzłowato.

W Egipcie już na 2400 lat przed Chrystusem istniały szlifiernie diamentów.

*

W fabrykach Forda zatrudnionych jest 50 000 Polaków.

*

Rak zwany Birgus lastro, ma tak silne szczypce, że zdolen niemi otwierać nawet orzechy kokosowe.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" Verlagsgesellschaft mit beschränkter Haftung — Spółka z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Książeczkę wojskową na nazwisko Watoła Karol wystawioną przez P. K. U. Pszczyna, oraz kartę cyrkulacyjną i inne dokumenta

unieważniam.

Dwie panienki 26 i 22 lat przystojne blondynka i czarnowłosa poszukują

znajomości

dwóch kawalerów lub młodych bezdzietnych wdowców celem zawarcia znajomości.

Oferty proszę łaskawie pod Redakcję „Katolika Polsk." p. lit. R. L. G. F.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!